



Via Monica

KWARTALNIK

WSPÓLNOTY ŚW. MONIKI

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy Państwu do rąk pierwszy numer kwartalnika Wspólnoty Św. Moniki. Kwartalnik nosi tytuł VIA MONICA i ma spełniać rolę informacyjną i formacyjną.

Na jego stronach będzie można spotkać św. Monikę i jej syna – św. Augustyna. Będzie można dowiedzieć się, jak wyglądało ich życie i życie wyznawców Chrystusa w IV wieku w Północnej Afryce. Pragniemy również przedstawić życie duchowe rodziców niektórych świętych Karmelu.

W tym numerze będzie można zapoznać się z dzieciństwem św. Moniki, dowiedzieć się, jak wyglądała Tagasta – miejsce, w którym urodziła się i wychowała św. Monika.

2
Spotkamy się również z rodzicami św. Teresy od Jezusa – reformatorki zakonu karmelitańskiego.

Będzie też można znaleźć informacje o Wspólnocie Św. Moniki.

Życzymy wszystkim Czytelnikom miłej lektury.

Z pamięcią w modlitwie

Wspólnota Św. Moniki

O Wspólnocie Św. Moniki

Dzieci. Dzieci małe i duże, niedorośle i dorosłe – wędrujące przez świat pełen niebezpieczeństw i zasadzek – są narażone na liczne zagrożenia. Błądzą, zbaczają z drogi, którą im wskazywaliśmy. Gubią się, boją się, ale często nie chcą lub nie potrafią już słuchać rad i wskazówek. Ale wszystkie potrzebują naszej pomocy i wsparcia w tej wędrówce przez życie do Boga. Pomagać dzieciom najlepiej jest modlitwą – a zwłaszcza wspólną modlitwą.

To rodzicielskie zatroskanie, by dzieci dokonywały w swoim życiu wyborów o nieprzemijających wartościach – opartych na Dekalogu – skłoniło rodziców – absolwentów Instytutu Duchowości „Carmelitanum” przy Seminarium Karmelitów Bosych w Poznaniu, do podjęcia wspólnotowej modlitwy za dzieci. Patronką tej modlitewnej inicjatywy mogła zostać tylko św. Monika, która cierpliwą i wytrwałą wiarą oraz niestrudzoną modlitwą przed

Panem uprosiła nawrócenie syna Augustyna i męża Patryka. Chcieliśmy też od św. Moniki „nauczyć się takiej miłości do dzieci, która jest w stanie przekroczyć granice biologicznej więzi i dosięgnąć wieczności”.

Wspólnota św. Moniki powstała 8 grudnia 2009 roku. Po uroczystej Eucharystii, sprawowanej z okazji Święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w pomieszczeniach klasztoru oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu zebrało się 15 osób. Zebrani rodzice złożyli Bogu przyrzeczenie indywidualnej, codziennej modlitwy w intencji swoich dzieci, „by czyniły postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52) oraz modlitwy we wspólnocie raz w miesiącu w tej intencji. Przyrzeczenie zostało złożone w obecności jednego z ojców karmelitów, przez posługę, którego zawiązująca się Wspólnota otrzymała Boże błogosławieństwo.

O WSPÓLNOCIE ŚW. MONIKI

W czerwcu 2013 roku Wspólnocie błogosławieństwa udzielił ks. abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański. Otrzymane błogosławieństwo jest dużym umocnieniem i potwierdzeniem właściwej drogi budowania dobra dzieci i rodziców.

Osoby należące do Wspólnoty Św. Moniki raz w miesiącu wspólnie adorują Najświętszy Sakrament, a potem uczestniczą we wspólnotowej Mszy św., w czasie, której na ołtarzu leży Księga Imion dzieci polecanych wstawiennictwu św. Moniki. Kapłan – duchowy opiekun, o. Wojciech Ciak OCD, w wygłoszonych podczas Mszy św. kazaniach rozwija trzy wątki: nauki płynącej ze słów czytanej Ewangelii, „szkoły rodzicielskiej” św. Moniki (na podstawie *Wyznań* św. Augustyna) i zagrożeń wynikających z procesów globalizacji.

W sierpniu, w czasie liturgicznego wspomnienia św. Moniki i św. Augustyna członkowie Wspólnoty biorą udział w dniach skupienia. Ponadto, w ciągu całego roku, korzystają z innych propozycji for-

macyjnych Wspólnoty oraz propozycji Piwnicy Duchowej, która działa przy Sanktuarium Św. Józefa (kościół Karmelitów Bosych) w Poznaniu.

Rodzice, dziadkowie i pozostali członkowie Wspólnoty modlą się też indywidualnie, odmawiając każdego dnia jedną dziesiątkę różańca, adorując Najświętszy Sakrament raz w tygodniu oraz odprawiając nowennę do św. Moniki. Czytają Pismo Święte i *Wyznania* św. Augustyna.

9 grudnia 2014 roku Wspólnota św. Moniki obchodziła piątą rocznicę założenia. Po wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu została odprawiona uroczysta, comiesięczna Msza św. Po wspólnotowej Mszy św. w sali św. Edyty Stein o. Wojciech Ciak wygłosił drugi wykład z cyklu „Karmelitańska szkoła modlitwy”. Po wykładzie odbyła się agapa przygotowana przez rodziców należących do Wspólnoty. Członkowie Wspólnoty mieli okazję obejrzeć „Kronikę Wspólnoty”.

O WSPÓLNOCIE ŚW. MONIKI

Wspólnota działa według zatwierdzonego przez jej przedstawicieli i oo. Karmelitów Bosych regulaminu, z którym można się zapoznać na naszej stronie internetowej: www.wspolnotaswietamonki.pl. Tam można również znaleźć informacje o spotkaniach Wspólnoty. Do Wspólnoty Św. Moniki można wstąpić po Mszy św. w każdy II wtorek miesiąca.

Wspólnota Św. Moniki
zaprasza w każdy II wtorek miesiąca
na adorację Najświętszego Sakramentu o 17.30
oraz na Mszę św. o godz. 18.00
do Sanktuarium Świętego Józefa
w Poznaniu przy ul. Działowej 25



Tagasta – miasto św. Moniki

6

Pierwsza połowa IV wieku naszej ery. Tagasta. Miasto w północnej Afryce leżące 240 kilometrów od Kartaginy. Dziś to algierska miejscowość Suk Ahras znajdująca się blisko granicy z Tunezją, w niczym nie przypominająca Tagasty z czasów św. Moniki. W IV wieku Tagasta, jak i inne miasta Rzymskiej Afryki, przypominała ówczesne miasta rzymskie. Jej mieszkańcy korzystali z term i łaźni publicznych, teatru, cyrku, licznych świątyń i akweduktów.

Wielu mieszkańców spotykało się w cywilnej bazylice – prostokątnej sali z ławami i bocznymi nawami (prototypie chrześcijańskiego kościoła, oczywiście pod względem architektonicznym), w której załatwiano interesy i dochodzono sprawiedliwości. Zagładano do sklepików i na odkryte targowi-

ska, na których, obok handlarzy, można było spotkać i uzdrowiaczy – farmaceutów z lekami wątpliwej jakości i skuteczności, i magów-astrologów. W awernach pito wino i politykowano, a także oddawano się niezbyt wyszukany rozrywkom. Na ulicach grano w kości i oszukiwano naiwnych.

Za zgodą namiestników, zabronione przez Konstantyna, okrutne i krwawe widowiska nadal organizowano, a obchodzone pogańskie święta były pretekstem do korzystania z życia bez jakichkolwiek ograniczeń. Pojawili się heretycy zniekształcający prawdę. Niełatwo było chrześcijanom żyć zgodnie z nauczaniem Chrystusa. Trudno było chrześcijańskim kapłanom prowadzić wiernych do Boga.

Życie św. Moniki

Dzieciństwo św. Moniki

W roku 331 lub 332 w Tagaście w rodzinie chrześcijańskiej przychodzi na świat Monika. Stanie się świętą, do której będą się zwracać o wstawiennictwo rodzice dzieci, które pogubiły się na drodze do Boga. Próżno szukać informacji o życiu św. Moniki w historycznych źródłach z tamtego okresu. Wszystko, co o niej wiemy, pochodzi od jej syna, św. Augustyna. W *Wyznaniach* znajdujemy nie tylko wiadomości o jej życiu, o wysłuchanych modlitwach cierpliwie i z ufnością zanoszonych do Boga w intencji błądzącego syna, ale i o Bożych darach, którymi Bóg ją obdarzył.

Rodzice powierzyli wychowanie Moniki i jej siostr sędziwej służącej, która w swej młodości opiekowała się ich ojcem. Często w rodzinach chrześcijańskich piastunka pozostawała nadal w domu i stawała się podporą domowego ogniska. A opiekunka Moniki była pobożną staruszką o nienaganych obyczajach, którą traktowano jak członka rodziny, a nie jak służącą. Opiekunka sumiennie wypełniała swoje obowiązki. Doglądała dzieci, wychowywała je i towarzyszyła im. Dziewczynki w tamtych czasach dłużej były pod kobiecą opieką, więc niezwykle ważne było, to, komu się powierza dziecko.

Może warto o tym pamiętać, wybierając dla naszych dzieci opiekunkę, przedszkole, szko-

łę, zajęcia dodatkowe. Kto będzie miał na nich wpływ, kto będzie im towarzyszył, czego i jak będzie ich uczył?

Niania-staruszka powierzona dziewczynki przygotowywała do życia rozsądnymi pouczeniami zgodnie z prawem Bożym, karcąc surowo, gdy podopieczne na to zasługiwały. Dbła, aby w Monice i jej siostrach nie rozwinęły się złe nawyki.

Jak wyglądał dzień w rodzinie Moniki? Z pewnością tak, jak i w innych chrześcijańskich rodzinach. Rozpoczynał się o świcie od modlitwy *Ojcze nasz*, śpiewu psalmu bądź czytania fragmentu Pisma Świętego, krótkich rozmyślań. Modlono się też w południe i o zmierzchu. Po porannej mo-

dlitwie udawano się do swoich obowiązków. Pierwszy posiłek jedzono dopiero w południe. Pewnie afrykańską papkę, czyli utarte prażone zboża z wodą, do której dodawano świeżą pszenicę, miód, jajka. W dni postne – środę i piątek – nie spożywano tego posiłku – poszczono. Przed posiłkami czyniono znak krzyża. Jadano też wczesnym popołudniem albo dopiero wieczorem.

Wieczorny posiłek był obfitszy i często spożywany w obecności zaproszonych gości, którymi byli chrześcijanie. Na stole pojawiały się wtedy oprócz warzyw, ryby, mięsa, chleby, makarony, ciasta, owoce. Podawano też wino.

Opiekunka Moniki i jej siostr nie pozwalała dziewczynkom pić napojów między posiłkami, aby przewyciężyć dziecięce łakomstwo. Miało to je uczyć umartwiania się, aby w dorosłym życiu nie ulegać zachciankom i pokusom. Niestety, zwyczajna dziecięca pustota, która przejawia się w najdziwniejszych pomysłach, u Moniki mogła spowodować upodobanie do wina i uzależnienie od tego trunku. Gdy dziewczynka dojrzała do po-

znawania tajników prowadzenia domu, matka posyłała ją każdego dnia do piwnicy po wino do posiłku. Początkowo Monika z ciekawości spijała pozostałe na czarce krople wina, które jej nie smakowały. Z czasem spijanych resztek było więcej i zaczynały smakować, tak, że Monika celowo i z przyjemnością wypijała, już nie resztki wina, a całą czarkę. Ani rodzice, ani opiekunka o tym nie wiedzieli. Pewnego razu służąca, która nieraz widziała Monikę wypijającą wino, w chwili złości nazwała ją pijaczką. Obelga rzucona przez służącą uświadomiła Monice, jak złamanie jednego zakazu może doprowadzić do takiego nałogu. Przewyciężenie tej słabości nauczyło ją, że nie można ufać sobie.

Może warto też nasze dzieci częściej uczyć odmawiania sobie pewnych przyjemności, uczyć, że nie trzeba od razu zaspokajać głód czy pragnienie? Może warto rozwijać w nich poczucie odpowiedzialności za własne uczynki poprzez ponoszenie stosownej kary i naprawiania wyrządzonych szkód czy krzywd?

Spotkania ze sztuką

Jak wyglądała św. Monika?

Nie zachowały się wizerunki św. Moniki. W ikonografii zwykle przedstawia się Monikę jako matronę lub niewiastę we wdowim welonie, często trzymającą księgę, krucyfiks, różaniec albo w stroju augustianki.

Najczęściej wyobrażamy ją sobie taką, jaka jest na obrazie „Św. Augustyn i św. Monika” namalowanym w 1846 roku przez Ary Scheffera (1795-1858) – francuskiego malarza, z pochodzenia Holendra, który był znanym i cenionym portrecistą, między innymi autorem wielu portretów Fryderyka Chopina. Ary Scheffer w swojej twórczości często sięgał po tematy religijne. Inspiracji szukał w literaturze, nie tylko w Biblii, ale, jak widzimy, lektura *Wyznań* św. Augustyna podsunęła mu pomysł namalowania postaci świętych.

Obraz został namalowany w konwencji charakterystycznej dla malarstwa dziewiętnasto-

wiecznego podejmującego tematy sakralne. W tym czasie coraz częściej zleceńodawcami były osoby świeckie, a obrazy przeznaczano do dekoracji ścian prywatnych domów, a nie obiektów sakralnych i raczej były malarstwem rodzajowym.

Na obrazie Scheffera św. Monika i św. Augustyn nie posiadają nawet nimbów ani żadnych innych atrybutów świętości. Malarz przedstawił Ojca Kościoła i jego świętą matkę portretowo, niejako prywatnie i świecko, ale twarze ich wyrażają mistycyzm duchowy, ekstazę religijną.

A czyje wizerunki były inspiracją portretu matki i syna? Ary Scheffer po prostu sportretował siebie i swoją matkę.

Obraz został wystawiony na corocznej wystawie Akademii Paryskiej – Salonie, najbardziej prestiżowej w XIX wieku

wystawie malarstwa, i został pozytywnie oceniony i przyjęty przez większość członków jury i publiczność. Poza Ch. Baudelaire'm, który bezlitośnie skrytykował m.in. „blaszaną nieruchomość nieba i morza w tle”. Inni krytycy też dostrzegali pewne niedociągnięcia, ale tłumaczyli to tym, że Scheffer jako prawdziwy protestant nie mógł

dobrze namalować świętych katolickich.

Nieliczne, krytyczne głosy nie przeszkodziły dziełu Scheffera, bo repliki tego obrazu znajdują się nie tylko w wielu kościołach i muzeach, ale były i są też inspiracją dla innych malarzy.

A co istotne, obraz podoba się nadal nie tylko katolikom.



Św. Augustyn i Św. Monika – obraz autorstwa Ary Scheffer, 1846.

„Wytrwajmy w modlitwie, a Bóg, choć zwleka ze swemi darami, jednak nam ich nie odmówi.”

Św. Augustyn

Afryka w czasach św. Moniki i św. Augustyna

W IV wieku północna część Afryki była częścią Cesarstwa Rzymskiego. Podbój Rzymian przeobraził tę część kontynentu. Ogromne prace hydrauliczne związane z nawadnianiem pól, akwedukty doprowadzające wodę do centrum miast, studnie, baseny, cysterny, tamy sprawiły, że woda stała się „białym złotem” Afryki, a sama Afryka najbogatszym spichlerzem Rzymu. Wzdłuż wybrzeża ciągnął się łańcuch miast i portów, a cały kraj pokryty był 20 tysiącami kilometrów dróg łączących liczne miasta i miasteczka, które tętniły życiem. Tuż za murami miast znajdowały się pola obsiane zbożami, ogrody warzywne, sady, winnice i niezliczone gaje oliwne. Mieszkańcy żyli głównie z rolnictwa i połowów. Na miejskich targach można było kupić owoce, warzywa i wszystko, co tylko żywna afrykańska ziemia urodziła.

Jak ważną rolę w życiu Afrykańczyków odgrywało rolnictwo, świadczą kazania

św. Augustyna, w których nawiązuje do pracy na roli, do tłoczenia soków czy oliwy:

„W prasie należy brać pod uwagę trzy rzeczy: prasę, skąd wychodzi to, co trzeba zachować, i to, co trzeba wyrzucić. Prasuje się, więc ugniata, miążdży w prasie, skąd niepostrzeżenie wycieka oliwa, która oczyszcza się w naczyniu, podczas gdy wytłoczyny ściekają na ulicę. Bądźcie, więc oliwą, a nie szumowiną”.

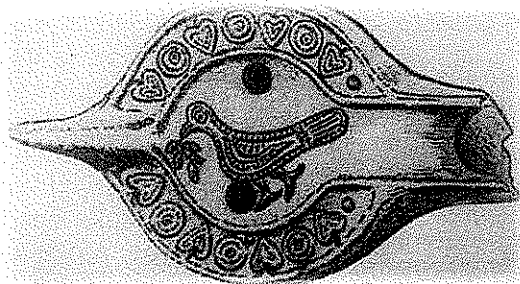
Oliwa była cennym produktem wykorzystywanym również do oświetlania domostw. Augustyn, czy to w Tagaście, Kartaginie czy w Hipponie mógł pozwolić sobie na pracę po zapadnięciu zmroku, ale już nie w Mediolanie czy Rzymie, gdzie używanie lampek nie było rozpowszechnione ze względu na wysoką cenę oliwy. Lampki oliwne produkowane w Afryce eksportowano do Italii, na Sycylię i Sycylię. Zwiedzając współczesne muzea w Algierii i Tunezji, można podziwiać

elegancję i różnorodność afrykańskich lampek, ich kształty i barwy. Początkowo były wyrabiane z szarej i brunatnej gliny, okrągłe z krótkim dzióbkiem, z czasem stawały się bardziej eleganckie, wydłużone z delikatnymi zdobieniami. W czasach Moniki i Augusta do produkcji lampek używano delikatnej, czerwonej glinki. Na wewnętrznej tarczy, obramowanej dekoracyjnym kołem, znajduje się jakiś motyw. Tematy mitologiczne pojawiały się wtedy

już rzadziej, a coraz częściej widniały motywy biblijne lub chrześcijańskie, np. podobizna Chrystusa, krzyż. Kobiety z wielką troską dbały o lampki, bo było to źródło światła, a motyw światła, które rozjaśnia dzień i noc, przemawiał zawsze do wrażliwości religijnej mieszkańców Afryki. Lampki zapalano o zmierzchu, gdy przygotowywano się do wieczornej modlitwy, do nocnego czuwania.



Lampka brązowa w kształcie łodzi, ozdobiona chryzmą, pochodząca z Sycylii, IV w.



Lampka gliniana z motywem gołębia; IV w.

Rodzice Świętych Karmelu

Rodzice św. Teresy od Jezusa

Święta Teresa od Jezusa, zwana Świętą Teresą Wielką lub Świętą z Avila, pochodziła ze szlacheckiej i pobożnej rodziny hiszpańskiej. Jej matka, Beatriz de Ahumada (1495-1528?), zajmuje jedno z pierwszych miejsc we wspomnieniach Teresy z dzieciństwa.

Beatriz de Ahumada urodziła się w Olmedo. W 1509 roku poślubiła don Alonsa Sancheza de Cepeda (1480-1543) – wdowca z dwojgiem małych dzieci. Beatriz urodziła dwie córki i siedmiu synów. Święta Teresa wspomina ją jako kobietę „bardzo skromną i powściągliwą”, „wyjątkowej urody”, „pogodną i bardzo inteligentną”. Była niewiastą, która mimo wielu trudów życia, zawsze troszczyła się o dzieci i gorliwie zachęcała je do modlitwy i nabożeństwa do Matki Bożej, „a zwłaszcza różańca, któremu [...] była bardzo wierna” i którego odmawianie wpajała swym dzieciom.

W okresie dzieciństwa i dorastania Teresę i jej matkę Bea-

triz łączyła głęboka jedność duchowa w kwestii pobożności i upodobań literackich. Obie po kryjomu przed don Alonsem czytywały powieści rycerskie, lecz Beatriz „nie zaniedbywała swojej pracy”, Teresa natomiast „marnowała tyle godzin dnia i nocy na tak próżne zajęcia”.

Po śmierci matki dwunastoletnia Teresa odczuła ogromną pustkę, która przyczyniła się do oddania się pod macierzystą opiekę Maryi Dziewicy: „zasmucona udałam się przed figurę Matki Bożej i ze łzami błagałam Ją, aby była moją Matką”.

Swego ojca św. Teresa wspomina jako „człowieka wielkiej miłości względem ubogich i współczucia dla cierpiących, w tym również służących”. Był człowiekiem prawdomównym, uczciwym, wykształconym, o dobrym guście literackim. Posiadał spory zbiór książek w rodzimym języku, „aby i jego dzieci mogły je czytać”. Nie pochwalał jednak czytania powieści rycerskich. Alonso darzył swe dzieci,

a zwłaszcza Teresę, ogromną ojcowska miłością, co przejawia się w trosce o jej dobre wychowanie, wykształcenie i zdrowie. Po śmierci swej drugiej żony oddaje córkę do internatu przy klasztorze Santa Maria de Gracia. Długo się jednak sprzeciwiał wstąpieniu Teresy do klasztoru Wcielenia. Gdy Teresa bardzo poważnie zachorowała, „podejmował wielkie starania o znalezienie na to lekarstwa”. Zatrzymał ją w domu podczas głębokiego, trwającego cztery dni letargu, nie pozwalając jej pochować, cierpiąc przy tym ogromnie.

Pozwolił, aby Teresa wprowadziła go w modlitwę myślną

pouczaniem i lekturą polecanych przez nią książek. Teresa była przy nim w ostatniej drodze: „wyglądał jak anioł. I tak mi się też wydawało, że był nim – w duszy i usposobieniu, gdyż miał je bardzo dobre”.

Wspomnienie matki i ojca wróciło w życiu mistycznym św. Teresy. Podczas odmawiania modlitwy różańcowej doznała jednej ze swych mistycznych ekstaz: „Pierwszymi osobami, które zobaczyłam [w niebie], był mój ojciec i matka”.

Ludzka osobowość św. Teresy z pewnością wiele zawdzięcza cnotom swych rodziców, a zwłaszcza prawości i prostolinijności don Alfonsa.



Św. Teresa od Jezusa

„Och, mój Jezu! Któż zdołałby dać zrozumieć ten majestat, z jakim nam się ukazujesz! I jakimż jesteś Panem całego świata i niebios, i innych tysięcy światów, i niezliczonych światów i niebios, które mógłbyś stworzyć, a dusza rozumie, zgodnie z majestatem, jaki nam uobecniaasz, że to jest dla Ciebie niczym, gdyż Ty jesteś Panem tego.”

Św. Teresa od Jezusa – Księga mojego życia

Modlitwa do Św. Moniki

Ojcze z nieba Boże,
zmiłuj się nad nami.
Obdarzyłeś swą służebnicę Monikę
bezcennym darem jednania
dusz z Tobą i ze sobą nawzajem.
Swym życiem, modlitwą i łzami
przyproceedziła do Ciebie
swego męża Patryka i syna Augustyna.
W niej wychwalamy Twe dary;
przez jej wstawiennictwo
udziel nam swej łaski.

16

O Święta Moniko,

któraś pielęgnowała dusze swych dzieci,
rodząc je ponownie ilekroć widziałaś, że odchodzą od Boga,
módl się za nasze rodziny, za ludzi młodych
i za tych, którzy nie potrafią odnaleźć drogi świętości.

Wyproś dla nas wierność Bogu,
wytrwałość w pragnieniu nieba
i dar prowadzenia do Pana
tych, których On sam powierza naszej opiece.

Chwała Ojcu.....

Amen